Derby Podlasia dla SPR-u Nowe Piekuty

SPR Nowe Piekuty ma za sobą ostatni mecz pierwszej rundy III ligi mężczyzn. W niedzielę piekucka drużyna podejmowała Bestios Białystok, z którym wygrała po rzutach karnych.

Derby Podlasia były najważniejszym spotkaniem w tej rundzie rozgrywek. SPR nie najlepiej wszedł w ten mecz. Błędy w obronie i dobra dyspozycja Damiana Kowalczuka dały przyjezdnym prowadzenie (2:4). Mimo dobrej dyspozycji Marcina Piekutowskiego, SPR nie potrafił przełamać dwubramkowej przewagi rywala. Po piętnastu minutach w ekipie gospodarzy pojawił się brak koncentracji, co wykorzystał Bestios Białystok (6:10). Podopieczni Piotra Tymińskiego mieli problem z przedostaniem się przez białostocką obronę. Wówczas sprawy w swoje ręce wzięli zmiennicy – Rafał Broniek i Mateusz Krassowski, którzy pokonali bramkarza przeciwników. Po bramkach Karola Pruszyńskiego i Marcina Piekutowskiego, SPR schodził na przerwę z dwubramkową stratą (12:14).

W drugiej odsłonie szczypiorniści z Nowych Piekut poprawili grę defensywną. W ataku uaktywnił się Dawid Werpachowski, dzięki któremu gospodarze wyszli na pierwsze prowadzenie (17:16). Po przeciwnej stronie boiska największe problemy stwarzał Mateusz Puchalski. Warto jednak zwrócić uwagę na doskonałą grę obu bramkarzy, dzięki którym wzrósł poziom tego widowiska. Ostatnie minuty meczu były niesamowicie nerwowe. Po bramce Karola Pruszyńskiego niewiele brakowało do zwycięstwa. W ostatniej akcji meczu kontrę wykorzystał Wojciech Stec i tym samym doprowadził do remisu (25:25). Według nowych przepisów, mecz nie może się zakończyć remisem. Wobec tego obie ekipy przystąpiły do rzutów karnych. Po nieudanym trafieniu Daniela Konopko, piekucka ekipa cieszyła się ze zwycięstwa.

- Byliśmy świadkami twardej, męskiej gry. Nie było miejsca na ból. Każdy z naszych zawodników zostawił sporo zdrowia na boisku. Czasami naszej drużynie brakowało zimnej głowy, co skutkowało stratą piłki i w rezultacie bramki. W pierwszej połowie słabo zagraliśmy w obronie. Zimny prysznic w szatni przyniósł jednak pożądany efekt. Składam serdeczne dzięki naszym kibiców, którzy zrobili niesamowitą atmosferę. Dzięki waszemu wsparciu udało nam się przetrwać trudne momenty meczu – mówił członek zarządu, Kamil Pruszyński.

- Trzeba przyznać, że pierwszą połowę przespaliśmy. Na szczęście obudziliśmy się w odpowiednim momencie. Mogliśmy to wygrać bezpośrednio z gry, ale nie ma co gdybać. Wyszarpaliśmy to zwycięstwo w karnych, co świadczy o silnym charakterze naszej drużyny – mówił Dawid Werpachowski. – Za nami pierwsza runda. Będzie chwila do refleksji i analizy dotychczasowych meczów. Czeka nas krótka przerwa. Musimy zregenerować siły, bo druga runda będzie trudniejsza – dodał.

SPR Nowe Piekuty – Bestios Białystok 25:25 (12:14)

Rzuty karne 5:4

SPR Nowe Piekuty: Karol Pruszyński (+), Mateusz Krassowski (+), Dawid Werpachowski (+), Rafał Kostro (+), Marcin Piekutowski (+)
Bestios Białystok: Wojciech Stec (+), Daniel Konopko (-), Mateusz Puchalski (+), Przemysław Kalinowski (+), Damian Kowalczuk (+)
SPR Nowe Piekuty: Niemyjski Krystian, Broniek Rafał (2), Falkowski Maciej, Jankowski Mariusz, Krassowski Mateusz (2), Piekutowski Marcin (8), Werpachowski Dawid (4), Pruszyński Karol (4), Kostro Rafał (2), Łapiński Michał, Kostro Adrian (1), Iwańczuk Błażej (2)

Bestios Białystok: Reszeć Krzysztof (1), Klepacki Bartosz, Fiedorowicz Bartłomiej Konopko Daniel, Stec Wojciech (7), Jabłoński Szymon, Kuczyński Michał, Kalinowski Przemysław (2), Gawza Adam (1), Puchalski Mateusz (8), Kowalczuk Damian (3)